

Polacy są także w Natalu.

(v) Nieraz już na tych łamach zamieszczaliśmy listy z rozmaitych stron świata, z najegzotyczniejszych nawet okolic, pisane do naszej Redakcji przez naszych polskich Czytelników. Przy tej sposobności niejednokrotnie też podkreślaliśmy, że nie ma chyba w świecie całym tak odległego i dzikiego zakątka, gdzieby nie było jakiegos Polaka.

Obecnie otrzymaliśmy list z dosyć egzotycznej okolicy, a mianowicie z miejscowości Mariamhill w Natalu, w Związku Południowej Afryki. Píše do nas ten list ks. Klaudjusz Kowalewski, który jest tam misjonarzem. Swego czasu otrzymaliśmy już od niego list i posłaliśmy dalekiemu rodakowi kilka egzemplarzy wydanej przez Koncern „L. K. C.” broszury o Marsz. Piłsudskim. Obecnie ks. Kowalewski przesyła nam serdeczne podziękowanie za tę książkę, która sprawiła wielką radość kilku braciom na misji w Mariamhill.

Równocześnie pisze nam ks. Kowalewski, że w Natalu spotyka się bardzo rzadko Polaków. Dość dużo Polaków jest natomiast w Transvaalu, gdzie pracują w kopalniach oraz w Kapsztadzie. W Natalu ks. Kowalewski spotkał pod miasteczkiem Ixopo jednego tylko Polaka, p. N., który jest poczmistrzem w Ixopo. W miasteczku Dundee znajduje się inspektor szkolny o polskim nazwisku.

Ks. Kowalewski podkreśla, że tymi nielicznymi Polakami w Natalu opiekuje się

konsulat polski w Kapsztadzie, przysyłając czasopisma i książki. Dla wiadomości naszych Czytelników, którzy pragnęliby



*Kościół św. Józefa w Mariamhill
w Natalu.*

może także przysyłać jakieś dzienniki czy czasopisma do misji polskiej w Mariamhill, podajemy adres ks. Klaudjusza Kowalewskiego: Mariamhill; P. O. — Natal — South Africa.